

Pięć setów Hurkacza na otwarcie na kortach im. Rolanda Garrosa

maciej · 28 maja, 2024



Hubert Hurkacz jako jedyny z reprezentantów Polski wystąpił w pierwszym dniu wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa. Rozstawiony z numerem ósmym wrocławianin wygrał 4:6, 6:3, 3:6, 6:0, 6:3 z Shintaro Mochizukim, jednym ze zwycięzców kwalifikacji. Mecz ze 163. w rankingu ATP Japończykiem trwał blisko trzy godziny. Kolejnym rywalem Huberta w Paryżu będzie Amerykanin Brandon Nakashima, 84. na świecie.

27-letni Polak przed przyjazdem do Paryża osiągnął ćwierćfinał w turnieju w turnieju ATP Masters 1000 w Rzymie. To najlepszy jak dotychczas jego wynik w Internazionali BNL d'Italia rozgrywanym na majestatycznych kortach ziemnych Foro Italico. Dwa tygodnie wcześniej wrocławianin był w 1/8 finału imprezy tej samej rangi Mutua Madrid Open, a w kwietniu triumfował w turnieju ATP 250 Estoril Open.

W sumie bilans tegorocznych meczów Hurkacza na nawierzchni ziemnej przed startem Roland Garros to 11 zwycięstw i tylko trzy porażki (od początku roku 26-11). W tym pokonał w Rzymie byłego lidera rankingu ATP i „króla ziemi” Hiszpana Rafaela Nadala, 14-krotnego triumfatora Roland Garros.

Niedzielny pojedynek wydawał się formalnością, zważywszy na ogromny dystans dzielący Polaka i Japończyka w klasyfikacji ATP. Jednak Hubert rozpoczął rywalizację w drugiej lewie Wielkiego Szlema po kilkudniowych treningach w stolicy Francji, natomiast niżej notowany rywal miał za sobą już trzy pojedynki rozegrane na paryskich kortach.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Lepiej w mecz wszedł Hurkacz, obejmując prowadzenie 2:0, ale przeciwnik natychmiast doprowadził do wyrównania. A potem od stanu 2:3 zdobył trzy następne gemy. Co prawda Polak wyszedł jeszcze na 4:5, ale nie zdołał odrobić straty „breaka” i przegrał partię przy pierwszym setbolu 4:6, po 45 minutach.

Również drugiego seta Hubert rozpoczął od własnego podania, a po obronie dwóch „break pointów” w piątym gemie wyszedł na 3:2. Zaraz po tym sam wykorzystał drugą szansę na przełamanie, a po chwili odskoczył na 5:2. Do końca obaj utrzymywali już swoje serwisy, więc po kolejnych 41 minutach na tablicy pojawił się wynik 6:3 dla ósmego tenisisty świata.

Otwarcie trzeciego seta przyniosło zryw Japończyka, który dzięki wywalczeniu „breaka” już w drugim gemie zbudował prowadzenie 3:0, a następnie podwyższał je na 4:1 i 5:2, wywierając coraz większą presję na returnie. W ósmym wrocławianin obronił pierwszą piłkę setową przy 30-40, po czym zmarnował „break pointa”, a przy drugim setbolu wyrzucił prosty forehend daleko na aut po 40 minutach.



Podczas przerwy na twarzy Polaka pojawiło się zniechęcenie i wyraźne rozczarowanie, jednak szybko zapanował nad negatywnymi emocjami i w następnych pięciu gemach oddał przeciwnikowi tylko dwa punkty, odskakując błyskawicznie na 5:0. Dopiero szósty był wyrównany, ale ostatecznie – po zaledwie 17 minutach – wykorzystał czwartego setbola.

Zwycięska seria przeciągnęła się do siedmiu gemów, zanim Mochizuki zdołał wyrównać na 1:1 w decydującej partii. W miarę upływu czasu coraz trudniej przychodziło mu utrzymywanie swojego serwisu, a w szóstym gemie stracił je na 2:4 przy drugim „break pencie”.

Przy stanie 5:2 tenisisci siedli na ławkach, ale za chwilę w popłochu musieli udać się do szatni, bowiem nad obiektem Francuskiej Federacji Tenisowej doszło do nagłego oberwania chmury. Intensywny opad trwał

zaledwie kilka minut, ale przeszedł w ciągłe opady deszczu, więc korty pozostały dłużej przykryte folią ochronną.

Po blisko półtoragodzinnej przerwie grę wznowiono, a Mochizuki od razu pewnie utrzymał serwis na 3:5. Potem, przy swoim podaniu, Hubert wyszedł na 40-0, ale przy pierwszym meczbolu wyrzucił na aut wysoki lob z forhendu. Przy drugim zakończył trwający trzy godziny pojedynek efektownym smeczem.

- Na pewno fajnie byłoby wygrać w trzech setach, ale też jest mnóstwo czasu, żeby odpocząć, przanalizować i dobrze się zregenerować przed kolejnym meczem. Też nie miałem dotychczas jeszcze okazji żeby z nim zagrać, a on też zagrał już kilka spotkań tutaj w Paryżu. Powiedzmy też, że trochę trzeba było czasu, żeby się zaadaptować do tego jak przeciwnik gra. Ale ostatecznie się udało i te dwa ostatnie sety były lepsze - powiedział Hurkacz w wywiadzie udzielonym na korcie reporterowi Eurosport Polska.

- Jednak Wielkie Szlemy to coś wyjątkowego, gra się do trzech wygranych setów, dlatego jest więcej czasu podczas spotkania, więc można coś przeanalizować i zmienić. Są momenty podczas gry, gdzie nie wszystko idzie jakby się chciało, ale jest czas na to, żeby to się zmieniło w trakcie gry - dodał.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Przed rokiem Hurkacz doszedł w Roland Garros do trzeciej rundy, a wówczas rozegrał trzy pięciosetowe pojedynki. Swój najlepszy wynik, 1/8 finału, osiągnął tam w 2022 roku, a w niedzielę poprawił bilans meczów na kortach w Lasku Bulońskim na 7-6.

W poniedziałek obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która wystąpi w drugim meczu wyznaczonym na korcie centralnym im Philippe'a Chatriera. Rywalką liderki rankingu WTA będzie Francuzka Leolia Jeanjean, która przeszła zwycięsko trzy rundy eliminacji. Na zwyciężczynię już czeka była numer jeden na świecie Japonka Naomi Osaka.

Wcześniej, bo już o godzinie 11.00, na kort numer 9. wyjdzie Magda Linette (AZS Poznań). Zawodniczkę LOTTO PZT Team czeka trudne zadanie, bowiem spotka się z rozstawioną z numerem 17. Liudmiłą Samsonową.

Dopiero we wtorek udział w pierwszej rundzie rozpocznie trzecia z Polek w tegorocznym Roland Garros - Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), a jej rywalką będzie Daria Kasatkina, numer 10. w drabince.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/piec-setow-hurkacza-na-otwarcie-na-kortach-im-rolanda-garrosa/>